

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO-GOSPODARZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefon: Red. nac. 424-75, redakcji — 424-76.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł, tel. 8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza - Oświatowa "Czytelnik" Warszawa, ulica Wilejska nr 12

DZIŚ W NUMERZE
DR. LUDWIK GROSSFELD
Doświadczenie polsko-radzieckich stosunków gospodarczych str. 4
ANTONI KOPEC
Na własne oczy (V) str. 4
IRENA KRZYWICKA
Sztuka radziecka u nas str. 4
ANATOL STERN
Przymierze (fragment poematu) str. 5

Cena 5 zł

Rok VI

WARSZAWA, PIĄTEK 22 KWIEŚNIA 1949 ROKU

Nr. 108 (1674)

W IV-ą rocznicę Paktu Polsko-Radzieckiego

Wymiana depezb między Warszawą a Moskwą

DO GENERALISSIMUSA STALINA, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.
„W czwartą rocznicę podpisania układu polsko-radzieckiego o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, pozwalam sobie przesłać w imieniu własnym i Rządu Rzeczypospolitej najserdeczniejsze życzenia dla narodów Związku Radzieckiego oraz osobiste dla Pana, Panie Premierze.

Z radością stwierdzamy, że w roku ubiegłym zacieśniliśmy jeszcze bardziej więzy, łączące nas przyjaźnią i pogłęбили naszą współpracę w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Układ polsko-radziecki, będący żywą więzią między naszymi krajami, będzie nadal mocnym fundamentem naszej wszechstronnej współpracy w duchu nierozłącznej przyjaźni i korzyści zarówno naszych narodów, jak i wszystkich krajów, milujących pokój.

Nadal będziemy umacniać nasz sojusz, który stanowi rękojmię trwałego pokoju, postępu i lepszej przyszłości naszych narodów.”

(-) JÓZEF CYRANKIEWICZ

W związku z rocznicą premier Cyrankiewicz otrzymał depezbę następującą:
„Z okazji czwartej rocznicy Radzieckiego-Polskiego układu o przyjaźni, współpracy i powojennej współpracy, zasylam Panu, Panie Premierze, przyjaźielskie powinszowania.

Proszę przyjąć życzenia pomyślnego dla narodu polskiego i rozkwitu dla Polski Ludowej, jak również życzenia dalszego wzmocnienia przyjaźni i sojuszu między naszymi krajami.”

(-) J. STALIN

DO P. ANDRZEJA WYSZYŃSKIEGO, ministra spraw zagranicznych ZSRR.
„Z okazji czwartej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczypospolitą Polską, a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, przesyłam Panu, Panie Ministrze, moje najlepsze życzenia pomyślności w dalszej pracy nad utrwaleniem wielkiego dzieła naszego sojuszu.

Przyjaźń naszych narodów jest pożytecznym wkładem w dzieło umocnienia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa w walce z podżegaczami wojennymi.

Sojusz naszych krajów stanowi trwałą podwalinę dla dalszego naszego zbliżenia i rozszerzenia wzajemnej współpracy, mającej za cel dobro naszych państw i szczęśliwy rozwój naszych narodów.

(-) ZYGMUNT MODZELEWSKI

Mdn. Modzelewski otrzymał depezbę następującą:
„W związku z czwartą rocznicą podpisania układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy między Związkiem Radzieckim i Rzeczypospolitą Polską, proszę przyjąć, Panie Ministrze, serdeczne powinszowania i życzenia dalszego wzmocnienia przyjaźni radziecko-polskiej dla dobra naszych narodów i powszechnego pokoju.”

(-) A. WYSZYŃSKI

21.IV. na uroczystej akademii w sali „Romy” w Warszawie
REFERAT O SOJUSZU POLSKO-RADZIECKIM
wygłosił
mfn. Zygmunt Modzelewski.

Nowy ambasador USA w Moskwie
WASZYNGTON, 20.4. (PAP). — Po dano oficjalnie do wiadomości, że prezydent Truman mianował dotychczasowego posła Stanów Zjednoczonych w Belgii admirała Alana Kirk ambasadorem USA w Związku Radzieckim.

Mac Cloy ma zastąpić Claya
NOWY JORK, 20.4. (PAP). „New York Times” donosi, powołując się na miarodajne źródła, że obecny ambasador USA w zachodnich Niemczech po ustąpieniu gen. Claya. Gubernator województwa w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec gen. Robertson ma być zwolniony z czynnej służby wojskowej. Pozostanie on w zachodnich Niemczech jako wyśoki komisarz brytyjski.

Światowy Kongres Pokoju rozpoczął obrady w Paryżu

PARYŻ, 20.4. (PAP). — W śróde przed południem otwarto w sali Pleyela w Paryżu Światowy Kongres Pokoju w obecności 2 tysięcy delegatów, przybyłych z 69 krajów i reprezentujących ponad 600 milionów osób.

Za stołem prezydalnym zasiadli członkowie Biura Komitetu Przygotowawczego Kongresu: przewodniczący Joliot Curie, wiceprzewodniczący Louis Aragon (Francja), Martin Andersen Nexø (Dania), J. D. Bernal (Anglia), przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boisson (Francja), generał Lázaro Cardenas (Meksyk), przewodnicząca Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych pani Cotton (Francja), Aleksander Fajdeljow (ZSRR), Kuo Mao Jo (Chiny), Pietro Nenni (Włochy), D. N. Pritt (Anglia), O. John Rogge (USA), jako przedstawiciel nieobecnego w Paryżu sekretarza generalnego Światowej Federacji

Ofensywa chińskich wojsk Armii Ludowej
PARYŻ, 20.4. (PAP). W dniu 20 kwietnia chińskie wojska ludowe rozpoczęły zakrojoną na szeroką skalę ofensywę na całym froncie Yang-Tse-Kiang, atakując ostatnie przyczółki mostowe armii Kuomintangowskiej na północnym brzegu tej rzeki.

Główne ataki wojsk ludowych koncentrują się na przyczółki mostowe San-Kang-Yinh i Szi-Hen Wu (150 i 50 km. w górę rzeki od Nankinu) oraz na miasteczko Kiang-Pu i An-King.

Ewakuacja rządu Kuomintangu do Kantonu?
LONDYN, 20.4. (PAP). Agencja Reutersa donosi z Nankinu, że wobec rozpoczętej ofensywy chińskich wojsk ludowych na froncie Yang Tse, w dniu 20 kwietnia przygotowano samoloty dla ewakuacji rządu Kuomintangowskiego do Kantonu.

Przez cały dzień słychać było w Nankinie huk dział wojsk ludowych, atakujących przyczółki mostowe na północnym wschodzie od miasta.

Austriacy jeszcze nie otrzymali wiz
WIENIEN, 20.4. (PAP). Mimo rozpoczęcia obrad kongresu paryskiego w dniu 20.IV. konsul francuski w Wiedniu nie udzielił wiz wjazdowych członkom delegacji austriackiej. W związku z tym delegacja austriacka wystosowała telegram protestacyjny do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Delegacja austriacka wystosowała również telegram do prezydium kongresu z pozdrowieniami i życzeniami owocnych obrad dla kongresu, w którym delegacja austriacka z powodu zwłoki w udzieleniu jej wiz nie może wziąć udziału. Delegacja austriacka wzięła prawdopodobnie udział w obradach Kongresu w Obronie Pokoju w Pradze.

Polska: Jerzy Borejsza, Eugenia Pragierowa.
Hiszpania: Jose Giral.
Indie: Ray Mulik Anaud.
Brazylia: Jorge Amado.
Kuba: Juan Marinello.
Światowy Kongres Studentów: Grohman.

Po przemówieniu prof. Joliot Curie (które zamieszczamy na str. 3-ej) sekretarz Laffite zaproponował rozszerzenie prezydium przez powołanie następujących osób: Hodinowa-Spurna z ramienia Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, Pablo Picasso (Francja), dr. Konorus (Albania), Ordenez (Argentyna), Konninan (Australia), Basel (Niemcy), Helberg (Dania), Melti (Finlandia), Rene Lyr (Belgia), pani Hollender (Belgia), pani Dragojczowa (Bułgaria), Endicott (Kanada), Juan Marinello (Kuba), Zil liacus (Anglia), Alxioti (Grecja), van Seggelen (Holandia), prof. Lukacs (Węgry), rektor Piętkowski oraz Czesława Kunkowska (Polska).
Powyższa lista prezydium, przedłożona Kongresowi, przyjęta została przez akklamację.

(Dokończenie na str. 3-ej).

Stalin o układzie polsko-radzieckim

Cztery lata temu, po podpisaniu Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej między ZSRR a Polską, Generalissimus Stalin wyrzekł te pamiętne słowa:

„Znaczenie tego układu polega przede wszystkim na tym, że oznacza on zasadniczy zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim i Polską w stronę sojuszu i przyjaźni. Zwrot ten nastąpił w toku naszej walki o wolność przeciw Niemcom i teraz w tym układzie zostaje utrwalaony.

W ciągu ostatnich 5 wieków stosunki pomiędzy naszymi krajami nacechowane były elementami wzajemnej nieufności, która częstokroć przeistaczała się w zbrojne konflikty. Stosunki te osłabiały oba nasze kraje i wzmocniały imperializm niemiecki.

Znaczenie niniejszego paktu polega na tym, że kończy i grzebie on dawne stosunki pomiędzy naszymi krajami i stwarza nową realną podstawę dla zmiany dawnych nieprzyjaznych stosunków na stosunki przyjazne i przyjaźni między Związkiem Radzieckim i Polską.

W ciągu ostatnich 25—30 lat, to znaczy w okresie łączącym dwie wojny światowe, Niemcy zdołali wykorzystać terytorium Polski, jako korytarz dla parcia na wschód oraz jako ośrodek w celu napaści na Związek Radziecki. Mogło to nastąpić jedynie dlatego, ponieważ pomiędzy naszymi krajami nie istniały wówczas stosunki przymierza i przyjaźni. Dawne rządy Polski nie chciały przymierza z Związkiem Radzieckim. Wolały one prowadzić grę polityczną pomiędzy Niemcami i Związkiem Radzieckim. No i oczywiście doigrzały się... Polska została okupowana, a niepodległość jej anulowana, przy czym w rezultacie całej tej zgubnej polityki wojska niemieckie otrzymały możliwość znalezienia się u bram Moskwy.

Znaczenie niniejszego paktu polega na tym, że likwiduje on dawną zgubną politykę gry pomiędzy Niemcami i Związkiem Radzieckim i zamienia ją na politykę przymierza i przyjaźni pomiędzy Polską a jej wschodnim sąsiadem.”

Donośny głos z Paryża

Red. Henryk Korotyński telefonuje z Paryża

Paryż, 20 kwietnia
G DYBY to było wykonalne, należałoby zwięźć do Paryża wszystkich sceptyków z Polski, którzy szczerze pragną pokoju, ale z powątpiewaniem kiwają głowami: Cóż może przeciw wojnie zdziałać Kongres? Jakież znaczenie praktycznie mogą mieć obrady nad pokojem?

Sceptycy zrozumieliby w Paryżu jaką siłą jest głos 69 narodów świata, których przedstawiciele oświadczają zdecydowanie, bezkompromisowo, gorąco: „Nie tylko nie chcemy wojny, ale do wojny nie dopuścimy.” Wbrew podpalaczom świata, wojny nie będzie, bo nie chcą jej wszystkie narody, jak kula ziemska duża i szeroka.

W wielkiej sali Pleyela zebrało się blisko 2 tysiące ludzi różnych ras, narodowości, wyznań, przekonań politycznych, zawodów. Obok uczonych, pisarzy i artystów o światowych sławie nazwiskach są tu przedstawiciele chłopskich z Katanii oraz polski górnik ze Śląska. Obok lewicowych działaczy politycznych biskup z Birmingham i dziekan Canterbury oraz pralac francuski. Obok polityków komunistów pisarz katolicki. W jednym rzędzie krzesła z Europejczykami i

Amerikanami zasiadli delegaci ludów kolonialnych z Indii, Marokka, Madagaskaru, Egiptu, Jawy. Szczyt kultury i geniuszu ludzkiego oraz prosty człowiek ze wsi i z miasta, który chce żyć i pracować w pokoju.

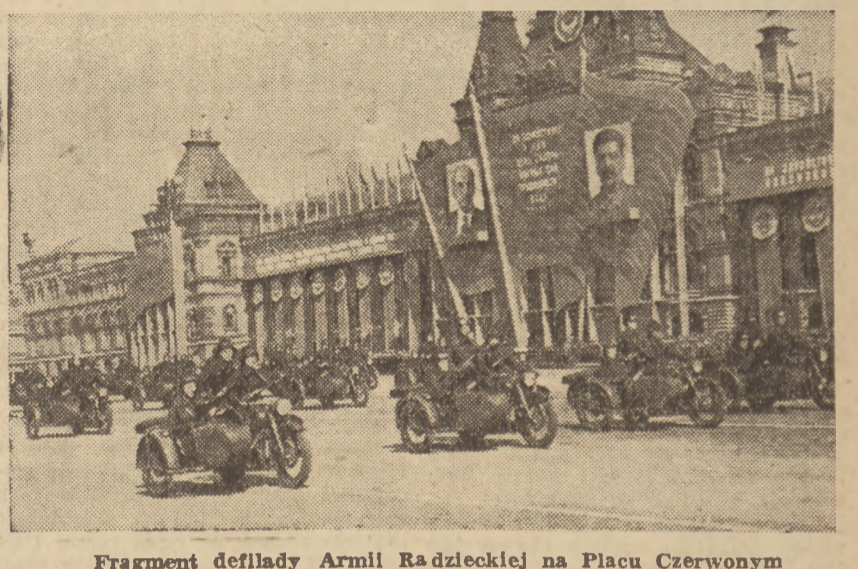
Mimo szyszan wizowych, mimo obłąkanej zaiste nagonki przeciw Kongresowi, pójdzie z Paryża na cały świat głos milionów przeciw nowym próbom wzniecenia straszliwego pożaru. Słowa pokoju rozbrzmiewają na sali Pleyela we wszystkich językach: „Paix, mir, peace, pace, Frieden...” bo jest to zwołanie wszystkich narodów. Na murach Paryża plakaty z białym gołębkiem pędzą Picasso przyciągają wzrok przechodniów. To jest symbol naszych czasów — nie bomba atomowa, którą straszyc usiłują jeden i drugi gangster polityczny. W paryskim „Combat”, dzienniku o tendencjach bynajmniej nie lewicowych, ukazał się w przeddzień Kongresu taki oto rysunek: mały chłopiec stoi przed wystawą cukierki i wskazuje palcem wielkie czekoladowe jajko wielkanocne, mówi do ojca: „Patrz, bomba atomowa z czekolady”

Ten rysunek to może nieświadoma ale jakże gryząca satyra na tych, którzy usiłują nam i naszym dzieciom zasnąć świat bombą atomową, sparaliżować naszą wolę i zatrzymać marsz ku lepszymu groźbą zniszczenia. W sali Pleyela otrzymują odpowiedź: To się wam nie uda!

Siedzący tuż obok mnie profesor uniwersytetu, uczony fizyk powiedział: „Wie pan? Nim tu przybyłem, nie zdawałem sobie sprawy z całej doniosłości Kongresu. Przecież tu rozlega się głos całego uczciwego świata.”

Zdaje sobie z tego sprawę międzynarodowa reakcja, której prasa i radio, nie mogąc nie pisać i nie mówić o Kongresie, usiłuje bagatelizować jego znaczenie lub wmówić w swoich czytelników i słuchaczy, że to jest kongres samych komunistów. Czytając to jednakże musi być zdumiony ksiądz Boulier i dwaj biskupi angielscy, polski pisarz katolicki Wojciech Żukrowski i królowa Elżbieta belgijska, która zgłosiła swój akces do Kongresu, i Maria Mickiewiczówna wnuczka Adama, która złożyła wczoraj specjalne oświadczenie w sprawie pokoju.

Na straży bezpieczeństwa i pokoju



Fragment defilady Armii Radzieckiej na Placu Czerwonym

Henryk Kassyonowicz Z perspektywy czterolecia

W CHWILI podpisywania cztery lata temu polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy, faktem konkretnym, rozumianym przez obryzmia większość społeczeństwa polskiego, było wyzwolenie Polski przez Armię Radziecką. Temu nie potrafiliby zaprzeczyć nawet najzagorzalsi przeciwnicy Związku Radzieckiego z Winstone Churchillem na czele. Oto jego słowa z 27 lutego 1945 r.:

„Gdyby nie nieprawdopodobne wysiłki i poświęcenie Rosji, Polska zostałaby całkowicie unicestwiona przez Niemców. Nie tylko Polska jako państwo i naród, lecz Polacy jako rasa skazani byli przez Hitlera na zagładę lub zepchnięcie do stanu niewolnictwa. Jak twierdzą, wymordowano trzy i pół miliona polskich Żydów. Pewne jest, że obryzmia ilość ludzi wyginęła na skutek jednego z najstraszliwszych aktów okrucieństwa, prawdopodobnie na skutek najstraszliwszego aktu okrucieństwa jakie kiedykolwiek zaciemniły dzieje człowieka na ziemi. Gdy Niemcy wyraźnie wyznali swój zamiar uczynienia z Polaków poddanych i rasy niższego rzędu pod panowaniem Herrenvolku, naagle na skutek wspaniałego wysiłku potęgi wojennej i zręczności, wojsko rosyjskie w ciągu nieco więcej niż trzech tygodni od czasu gdy mówiliśmy tu o tych sprawach, posunęły się naprzód od Wisły do Odry, pędząc przed sobą Niemców, niszcząc ich i wyzwalając w ten sposób całą Polskę od straszliwego okrucieństwa i ucisku, pod którym uginali się Polacy.”

Dla pewnej części społeczeństwa polskiego sprawa stosunków pol-

sko-radzieckich wiosną 1945 była jeszcze kwestią otwartą. Składało się na to wiele przyczyn, zarówno natury zewnętrznej jak i wewnętrznej. Przede wszystkim już wówczas, wbrew swym słowom, Churchill bynajmniej nie rezygnował z pokierowania tak stosunkami międzynarodowymi, aby z Polski uczynić przyczółek mostowy przyszłej antyradzieckiej polityki anglo-amerykańskiej. Cała działalność Nikołajczyka — co już dziś nie ulega kwestii — kierowana i inspirowana z Londynu, miała na celu niedopuszczenie do istotnego i trwałego porozumienia między ZSRR i Polską. Za fasadą gładkich słówek i zapewnień o przyjaźni kryła się chęć stworzenia w Polsce takich warunków, które by praktycznie do porozumienia uniemożliwiły. Zadanie to nie wymagało zresztą wielkiej inwencji. Po prostu należało odwrócić sens wszystkich ówczesnych wypowiedzi Churchilla, to znaczy wytworzyć w stosunkach polsko-radzieckich klimat nieufności i wrogości, po prostu przywrócić przedwojenny stan rzeczy wraz z dawnymi potencjalnymi bazami tej wrogości. Rozumiano w kraju konieczność przemian społecznych, zdecydowanie potępiano reżim przedwrzesniowy. Doświadczenia wojenne i fakt, że wyzwolenie przyszło od wschodu, uczyniło wyłom w psychice polskiej — program polityczny obozu demokratycznego w całości nie przez wszystkich był jeszcze rozumiany.

Wrogowie porozumienia i współpracy obu krajów wykorzystywali świadomie zastarzałą i pieczołowicie kulturowaną w społeczeństwie polskim w okresie międzywojennym, wrogość w stosunku do Rosji, niekiedy wręcz fałszywą historię czasów najnowszych. Faktem jest, iż jedną z pierwszych enuncjacji władzy radzieckiej po jej powstaniu była deklaracja uznająca niepodległość Polski, ale fakt ten nie zawsze docierał do świadomości wszystkich Polaków. Gruntowna nieznajomość Związku Radzieckiego i jakaś atrofia logiki doprowadziła wielu ludzi do tak paradoksalnych niekiedy wniosków, tak jakby nie było Stalingradu, tak jakby nie widziano korpusów niemieckich porzucających broń i uciekających w popochno przed natarciem radzieckim. Tak, jakby nie było kapitulacji Berlina.

Byli ludzie, którzy nie potrafili połączyć w jedną syntezę elementów tego zwycięstwa: bohaterstwa narodu i armii radzieckiej i tej możliwej tylko w ustroju socjalistycznym mobilizacji wszystkich sił, wszystkich zasobów i rezerw gospodarczych w jedną harmonijną, skonsolidowaną akcję, ożywioną jednym duchem i jedną wolą zwycięstwa.

Dlatego to układ polsko-radziecki z kwietnia 1945 r. jak i zawarta w Manifestie Lubelskim deklaracja pokojowej współpracy Polski ze Związkiem Radzieckim padła na głębiej wprawdzie przeoraną już doświadczeniami wojennymi, ale jeszcze zawierającą wiele chwastów, które należało usunąć. Od

(Dokończenie na str. 2-ej)

Nie prosimy o pokój — lecz narzucamy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Przewodniczący Komitetu Przygotowawczego Kongresu, prof. Joliot Curie wygłosił przemówienie inauguracyjne.

STRACH PRZED PRAWDA I PROJEKTEM

Rząd francuski odmówił wiz licznym delegatami zagranicznymi. Ta nieuczynna nieprawidłowa decyzja jest sprzeczna z tradycjami Francji i wywołuje oburzenie milionów ludzi na całym świecie. Decyzja ta świadczy o strachu przed prawdą i pokojem. Odpowiedzialnością za jej wywołanie nie można obarczać narodu francuskiego. Prawda, której służy Światowy Kongres Pokoju, odśnie się głośniejszym ciałem po całym świecie, zdemaskuje podstępny wojenny i zagrozi im drogę.

Zjednoczeni i ufnie w swe sily, prowadzimy walkę pewni zwycięstwa. Zgromadziliśmy się tutaj — podkreślił z naciskiem Joliot Curie — nie po to, aby prosić o pokój, lecz aby go narzucić!

Unia Zachodnia oraz pakt atlantycki mają rzekomo na celu budowę „pokojów”, ale jest to pokój antyradykalny. W imię demokracji i wolności — o ironio — zamierza się kontynuować robotę Hitlera. Jedną z osobliwostí amerykańskich oświadczeń, że w razie postawienia w USA alternatywy: wojna lub kryzys — wybrano wojnę.

Wobec tej groźby ze strony podlegających wojennych — powiedział Joliot Curie — konieczne jest zjednoczenie wszystkich sił postępu i pokoju. Stąd powstała inicjatywa Międzynarodowego Biura Łączności Intelektualistów i Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Inicjatywa ta wiąże się ściśle z uchwałami Międzynarodowego Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu i Międzynarodowego Kongresu Kobiet w Budapeszcie. 25 lutego br. te dwie organizacje oraz grupy intelektualistów z 17 krajów rzuciły apel o zwołanie Światowego Kongresu w Obronie Pokoju.

PO RAZ PIERWSZY W HISTORII

Apel ten dotarł do najdalszych zakątków kuli ziemskiej. Odpowiedziały potężne organizacje międzynarodowe ze Światową Federacją Związków Zawodowych, Światową Federacją Młodzieży Demokratycznej, Międzynarodową Organizacją W. Więźniów Politycznych i Światową Organizacją Pracowników Naukowych na czele. Napłynęły zgłoszenia od czołowych przedstawicieli różnych kościołów z dziesiątków krajów. Nie sposób też wymienić wszystkich osobistości ze świata nauki, sztuki, literatury i ze sfery politycznych, które zgłosiły się lub w pełni poparły nasz Kongres. Po raz pierwszy w historii doszło do tak olbrzymiego Kongresu, będącego odbiciem wiary w pokój, jaką żywi 600 milionów ludzi.

Jednym z zasadniczych zagadnień — kontynuował prof. Joliot Curie — które będą dyskutowane na Kongresie, jest sprawa niepodległości narodów. Poruczenie suwerenności narodowej w imię jednego tylko państwa prowadzi nieuchronnie do kolonizacji krajów-satelit. Pokłady uranu w Kongo Belgijskim są eksploatowane wyłącznie dla St. Zjednoczonych, tak że dla uczonych belgijskich, pracujących nad energią atomową, nie pozostaje ani grama tego metalu. Amerykanie mogą przybyć do Francji, ale Francuzom nie przysługują tego samego prawa. Jak oświadczył członek Akademii Francuskiej — Gilson, Amerykanie przagną zakupić Francuzów za dolary.

Jestem głęboko przekonany — stwierdził mowa — że miliony Amerykanów chcą pokoju. 50 milionów protestantów amerykańskich prowadzi energiczną akcję pokojową. O woli zachowania pokoju świadczą również ostatni Kongres Nowojorski. Przez pracę naszego Kongresu i przyjęte uchwały wykażemy, że na rody zachodnio-europejskie nie przyląga już do polityki podległości wojennych.

ZA CENĘ JEDNEGO PANCRNIKA...

Polityka przygotowań wojennych pochłania coraz to większe kredyty, które można obrócić na cele pokojowe. Jedynie w atmosferze pokojowej zapewni się harmonijny rozwój nauki i sztuki. Za cenę budowy jednego pancernika może powstać 10 ośrodków naukowych o zagwarantowanej działalności w ciągu 100 lat. Pełne koszty utrzymania i uzbrojenia 100 żołnierzy wynoszą tyle, co wybudowanie wielkiego laboratorium, zatrudniającego 40 pracowników.

O ZAKAZ BRONI ATOMOWEJ

W dziedzinie energii atomowej obserwujemy usiłowania całkowitego wypaczenia celów nauki. Energia atomowa — w intencjach podległości wojennych — ma służyć masowemu niszczeniu, podczas gdy powinna być użyta dla celów pokojowych. Obowiązkiem naszym jest naświetlenie tego przeistoczenia celów nauki i przykrycie się do tych, którzy żądają zakazu broni atomowej.

Tajemnica, jaką otacza się energie atomowa, może być pierwszym krokiem do rozciągnięcia jej na inne dziedziny wiedzy. W dziedzinie badań naukowych należy przywrócić atmosferę wzajemnego zrozumienia i zaufania. Nie dajmy się sprawić Światową Federacją Pracowników Naukowych. Uczenni nie mogą stać się grupą wybranych. Nauka musi stać w służbie narodów.

Przemówienie inauguracyjne prof. Joliot - Curie na Kongresie Paryskim

Pakt atlantycki — powiedział Joliot Curie — wywołał zaniepokojenie wszystkich ludzi, którzy pragną utrzymania pokoju.

Przyłączenie się kobiet do walki o pokój stanowi dla Kongresu poważne znaczenie, gdyż reprezentują one połowę ludzkości.

MUSZĄ SIĘ Z NAMI LICZYĆ

Zadania Kongresu nie są wyłącznie informacyjne i propagandowe. Kongres ma zwać podległości wojennych i zapewnić mobilizację wszystkich sił pokoju. W tym celu powstają we wszystkich krajach organizacje obrony pokoju. Podtrzymajmy one światowy front bojowników o pokój. Niedopuszczenie do nowych konfliktów, położenie kresu trwającym jeszcze wojnom oraz umocnienie pokoju — oto nasze cele, które zostaną urzeczywistnione dzięki wspólnej i zdecydowanej akcji wszystkich narodów.

Problem pokoju lub wojny — zakończył przemówienie prof. Joliot Curie — jest zagadnieniem, przed którego rozstrzygnięciem nie wolno uchylić się żądaniem człowiekowi. Nie zamierzamy ograniczyć się do biernego pacyfizmu. Ci, którzy zmierzają do wojny, muszą się z nami liczyć. Apeluję do wszystkich uczciwych ludzi, aby, świadomi własnych sił, prowadzili walkę do ostatecznego zwycięstwa.

PIERWSZA UCHWAŁA KONGRESU

Po przemówieniu prof. Joliot Curie, przerywanym wielokrotnie burzliwymi oklaskami, odczytano następujący wniosek delegacji francuskiej:

„Światowy Kongres Pokoju wyraża energiczny protest przeciwko nieuczynnym i niesprawiedliwym decyzjom rządu francuskiego i amerykańskich władz okupacyjnych w Japonii, zabraniając im 370 delegatów z 10 krajów przyjazd do Paryża. Światowy Kongres Pokoju potwierdza mandaty tych delegatów i obarcza sekretariat zadaniem powiadomienia ich o wszystkich pracach i uchwałach Kongresu.

Wniosek przyjęto jednogłośnie. Jean Laffite, sekretarz Biura Organizacyjnego Kongresu, zakomunikował zebraniemu, że 370 delegatów, którym uniemożliwiono przyjazd do Paryża, znajduje się obecnie w Pradze.

REFERAT PIETRO NENNIEGO

Na posiedzeniu popołudniowym odczytał referat delegacji włoskiej — Pietro Nenni. Pojawienie się jego na trybunie wywołało długotrwałą owację sal.

„Nie zapominam o tym — oświadczył mowa, że jeżeli mam honor przemawiać jako pierwszy referent na Światowym Kongresie Pokoju, z wdzięcznością do zainteresowania i podziwów, jaki budzi na całym świecie walka, prowadzona przez robotników, chłopów i inteligentów włoskich. Celem tej walki jest niedopuszczenie do tego, by Włochy stały się przedpoziem imperializmu amerykańskiego.

Pierwszym punktem, który należy podkreślić, jest to, że Kongres nasz nie stał się ludów wobec konieczności wyboru między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim, między bombą atomową, stanowiącą ostatnią nadzieję grup politycznych i społecznych skazanych przez historię na zagładę, a Armię Radziecką, która sama w sobie jest siłą postępu, jak była nią armie rewolucyjne Francji w roku 1789. Nie stawiamy przed światem wybór pomiędzy polityką pokoju i bezpieczeństwa zbiorowego a polityką wojny i fałszywego bezpieczeństwa paktu atlantyckiego, uciążliwego się z wyścigiem zbrojenia.

Podpisana w San Francisco Karta i ONZ stanowią pierwszy krok w kierunku

Budapeszt

W związku z podpisaniem w ub. sobotę w Budapeszcie układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy między Czechosłowacją i Węgrami, nasz korespondent budapeszteński przestąpił nam poniższy artykuł.

Pomiedzy Węgrami a Czechami istniały nieporozumienia od przeszło 150 lat. Niezgodę pomiędzy nimi, tak bardzo zdany na siebie ludami, siła dynastia habsburska, a w okresie między dwiema wojnami — hitlerowskie Niemcy.

Ostateczne zwycięstwo demokracji ludowej na jesieni roku 1947 (po ucieczce premiera Nagya) na Węgrzech i w lutym 1948 roku w Czechosłowacji, przyniosło zasadniczą zmianę w stosunkach węgiersko-czechosłowackich i otworzyło nowe możliwości rozwoju i zacieśnienia współpracy między państwami, które nie mogły wprost istnieć bez wzajemnej pomocy, na platformie gospodarczej, które uzupełniają się pod wieloma względami tworząc jedną całość strukturalną.

OŚWIADCZENIA CZESKIE

Jedną z pierwszych umów zawartych przez rząd Zapotockiego był zakoniony na wielką skalę długoterminowy układ handlowy węgiersko-czechosłowacki. Premier Zapotocki wielokrotnie w przemówieniach swoiście podkreślał konieczność rozwiązania kwestii mniejszości węgierskiej i nawiązania więzów przyjaźni z Węgrami. Nie było to szumne, puste frazesy. W jesieni 1948 roku rząd czechosłowacki przedłożył Zgromadzeniu Narodowemu projekt ustawy o przywróceniu praw obywatelskich Węgom słowackim. Ustawa ta zatwierdzona przez parlament wchodzi obecnie

w życie i stanowi zasadniczy zwrot w położeniu Węgrów słowackich, a tym samym w dziedzinie stosunków węgiersko-czechosłowackich. Niedawno z ust węgierskiej i czechosłowackich mezoów stanu padło kilka charakterystycznych wypowiedzi, które pozwalają nam pozytywnie ocenić dalszy rozwój współpracy między tymi dwoma krajami.

Wicepremier Syroki, przewodniczący słowackiej partii komunistycznej, udzielił wywiadu korespondentowi węgierskiej agencji telegraficznej w Pradze, w którym powiedział, iż rząd czechosłowacki wyda dalsze zarządzenie w sprawie uprawnień politycznych i obywatelskich Węgrów zamieszkałych w Czechosłowacji. Obywatele węgierscy będą mogli swobodnie przemieszczać się w partiach politycznych, organizacjach młodzieżowych itp. W myśl konstytucji będą posiadali bierne i czynne prawo wyborcze. Zostaną zorganizowane szkoły powszechne i średnie z węgierskim językiem nauczania. Wkrótce zorganizuje się Węgierskie Towarzystwo Kultury i ukaze się pierwszy dziennik w języku węgierskim. Ci Węgrzy, którzy pracują w Czechach i na Morawach będą mogli powrócić do Słowacji z zachowaniem wszelkich praw majątkowych.

Na zakończenie swego wywiadu, wicepremier Syroki stwierdził: „Dojrzeli już warunki do zawarcia ukła-

my wyjścia ze stanu wojny i dokonania w atmosferze pokoju odbudowy Europy i świata. Mimo wielu niedoskonałości, Organizacja Narodów Zjednoczonych stwarza nadal możliwość zorganizowania współpracy ludów i narodów bez podległości małych narodów wielkim.

PRZEMÓWIENIE FARGETA I ROBESONA

Po Nenni zabrał głos b. minister i przewodniczący jednej z największych francuskich organizacji b. kombatanów — Yves Farge.

Fakt, że na apel organizatorów Kongresu — stwierdził mowa — odpowiedziały miliony osób, reprezentujące różne tendencje i zapatrywania, świadczy o głębokich przemianach, jakie nastąpiły w świadomości narodów.

Farge zakomunikował następnie, iż rząd francuski zabronił wywieszenia plakatu pokojowego i zakazał wyświetlania filmu obrazującego walki wołnościowe w 1848 roku. W chwili obecnej tysiące członków francuskiego Ruchu Oporu są ściganych przez sądy za walkę z okupantem hitlerowskim, a 1200 członków związku zawodowych przebywa w więzieniu za udział w ostatnim strajku.

Za złożenie w dniu 6 marca kwiatów na mogiłach poległych policja zatrzymała wiele kobiet. Pochód kombatanów został brutalnie zaatakowany przez policję w dniu 11 listopada ub. roku.

Farge podkreślił niebezpieczeństwo, jakie stanowią dla Francji odradzające się z pomocą kapitalistów amerykańskich, Niemcy.

Z kolei przemówił, witany niemiłkająco

Przybycie delegacji polskiej do Pragi

PRAGA, 20.4. (PAP). — W drodze przybyła tu grupa delegatów polskich na Światowy Kongres Pokoju, którym odmówiono wiz wjazdowych do Francji. Biorąc udział w obradach praskiej części kongresu. Delegatami polskimi powitali na lotnisku praskim: z ramienia czechosłowackiego komitetu kongresowego — dr. Navratil, przedstawiciel ministerstwa informacji inż. Malek oraz członek ambasady polskiej.

PO 150 LATACH KONFLIKTÓW I NIEPOROZUMIENI

Korespondencja własna „Rzeczypospolitej“

do przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Węgrami a Czechosłowacją i oba państwa będą mogły wzmocnić jednolity front pokoju i socjalizmu pod kierownictwem Związku Radzieckiego.

cymi oklaskami, znany śpiewak murzyński Robeson.

„Przynoszę Wam pozdrowienia — oświadczył on — od milionów szarych ludzi z Ameryki, którzy chcą pokoju. My, Murzyni, zdajemy sobie sprawę, jaką ostoją pokoju i demokracji jest Związek Radziecki“.

Następnie Robeson odśpiewał pieśń o walczącym republikańskim Madrycie, oraz o działaczu związków zawodowych John Hill'u, którego skazano za akcję, zmierzającą do równouprawnienia Murzyńców. Robeson podkreślił analogię tego faktu z toczącym się obecnie w Nowym Jorku procesem 12 przywódców komunistycznych oraz złożył wniosek o wysłanie przez Kongres do rządu USA odpowiedniej rezolucji.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad zapowiedziano utworzenie dwóch komisji: organizacyjnej i dla opracowania tekstu manifestu uczestników Światowego Kongresu Pokoju.

Otwarcie Kongresu Pokoju w Pradze

Protest delegatów przeciw decyzji rządu francuskiego

PRAGA, 20.4. (PAP). — W gmachu parlamentu czechosłowackiego, rozpoczął się w środę rano Światowy Kongres w Obronie Pokoju, stanowiący integralną część Kongresu Paryskiego.

Już przed godziną 10-tą nieprzebrane tłumy mieszkańców Pragi zebrały się przed gmachem parlamentu, witając entuzjastycznie przybyłych na Kongres delegatów.

W tym samym czasie, gdy rozpoczęła się sesja Kongresu Paryskiego, uczestnicy Kongresu Praskiego wkroczyli do pięknie udekorowanej sali parlamentu czechosłowackiego. Wraz z nimi miejsce na sali zajęli przedstawiciele czechosłowackiego świata kulturalnego oraz wybitni przodownicy pracy.

Obok 60-osobowej delegacji czechosłowackiej, wśród której znajdował się jako goście prof. dr. Z. Nejedly i W. Kopecky przybyli na otwarcie kongresu praskiego 44 delegatów demokratycznych Chin, 11-osobowa delegacja Związku Radzieckiego, 8 delegatów Jugosławii, 3 przedstawiciele Korei, 12 przedstawicieli Węgier, 4 delegatów republiki mongolskiej, 10-osobowa delegacja niemiecka ze wsch. strefy okupacji, Niemiec, 9 przedstawicieli demokratycznej Grecji, 9 delegatów Hiszpanii republikańskiej oraz 2 przedstawiciele Indonezji. Dla pozostałych delegacji, które nie zdążyły na samo otwarcie kongresu i miały przybyć w następnych najbliższych godzinach, zarezerwowano również miejsca na sali. Delegacje te reprezentują Polskę, Albanię, Bułgarię, Rumunię i inne kraje.

Otwarcie Kongresu dokonał przewodniczący czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego dr. John, podkreślając w swym przemówieniu, że w imieniu Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej oraz narodu czeskiego i słowackiego przyląga się do protestu przeciwko przestępstwu rządu na rzecz pokoju, na którego czele stoje najlepszy przedstawiciel wszystkich narodów i wszystkich państw.

PRZEMÓWIENIE DR. JOHNA

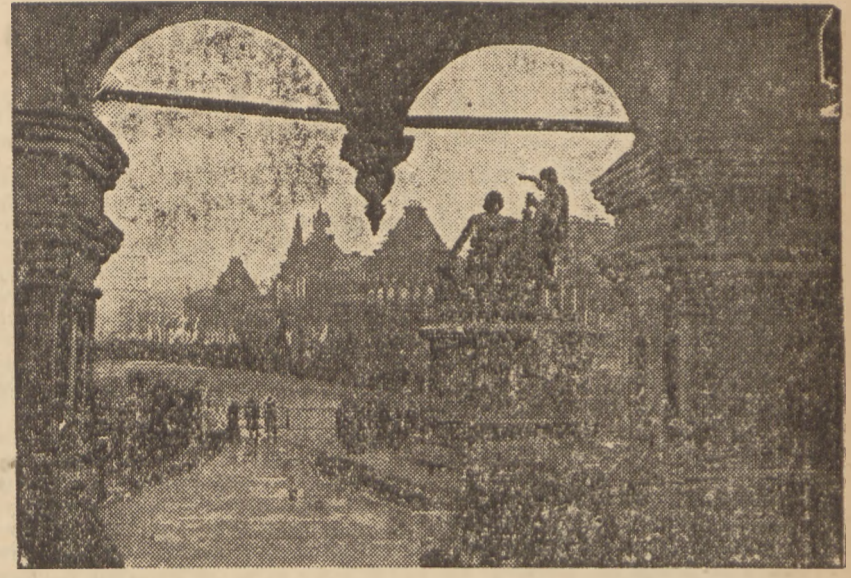
„Otwarcie Kongresu dokonał przewodniczący czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego dr. John, podkreślając w swym przemówieniu, że w imieniu Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej oraz narodu czeskiego i słowackiego przyląga się do protestu przeciwko przestępstwu rządu na rzecz pokoju, na którego czele stoje najlepszy przedstawiciel wszystkich narodów i wszystkich państw.

My w Czechosłowacji — oświadczył na zakończenie mowa — jesteśmy przekonani, że pokój światowy będzie utrzymany. Siły pokoju są daleko potężniejsze, aniżeli siły wojny.

Po moim przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego dr. Johna, która uczestnicy kongresu przyjęli burzliwymi oklaskami, zabrał głos prezes Związku Pisarzy Czechosłowackich — poseł Jan Drda.

Podkreślając znaczenie rozpoczęcia się w Pradze światowego kongresu obrońców pokoju, mowa potępił w ostrych słowach postępowanie władz francuskich, które uniemożli-

Na Placu Czerwonym



odbywają się wszystkie wielkie uroczystości państwowe ZSRR

Otwarcie Kongresu Pokoju w Pradze

Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu — czytamy w oświadczeniu — my, delegaci zebrani w Pradze oświadczyliśmy:

„Spelnimy wolę ludu, który nas wysłał jako delegatów do Paryża i głosić będziemy jego dążenia do obrony pokoju. Zgodnie ze stanowiskiem delegatów, zbiegających się dziś w Pradze, rozpoczynamy nasz zjazd jako nierozłączną część Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, mając w programie te same zagadnienia, jakie tworzą program obrad kongresu paryskiego.“

Zarówno tu w Pradze, jak i w Paryżu, zwracamy się do wszystkich ludzi na całym świecie z wezwaniem, aby nie szczędzili sił w walce o pokój, przekształcając plany podległości wojennych i ich politykę bloków. Zwracamy się do wszystkich zwolenników pokoju, aby przy pomocy wszelkich środków — radia, prasy i filmu — demaskowali podległość wojennych, propagowali współpracę międzynarodową oraz walczą przeciwko dyskryminacji gospodarczej i rasowej. Dążymy do tego, by Organizacja Narodów Zjednoczonych stała się narzędziem pokoju, a nie wojny. Mobilizować będziemy wszystkich milujących pokój ludzi do walki przeciwko podległości wojennym.

Niechaj z Paryża i Pragi zabrzmi jeden mocny głos w obronie pokoju przeciwko imperialistycznym podległościom do nowej wojny!

POPOLUJNIOWE OBRADY W PRADZE

Na sesji popołudniowej praskiej części światowego kongresu pokoju w dniu 20 b. m. przewodniczył poseł Jan Drda. Burzliwymi oklaskami powitano przybyłych właśnie dalszych delegatów. Przewodniczący komunikuje, że przybyło dotąd 13 delegacji, liczących razem 213 osób.

Przyjęto jednogłośnie propozycję przewodniczącego w sprawie uzupełnienia składu prezydium.

Nasze epnie wybrano wśród oklasków 3-osobową delegację, która ma przekazać ambasadorowi Francji w Pradze oświadczenie następującej treści:

„My, delegaci na Światowy Kongres w Obronie Pokoju w Paryżu, którym władze francuskie odmówiły prawa wstępu do Francji, zebrałmy się w Pradze i z oburzeniem protestujemy przeciwko temu krokowi rządu francuskiego, który należy uważać za akt wrogi sprawie pokoju. Stanowisko władz francuskich jest sprzeczne z przekonaniem ogromnej większości ludu francuskiego i z jego tradycjami kulturalnymi. Domagamy się stanowczo, aby rząd francuski wziął pod rozwagę fakt, że po stępowanie jego wobec przedstawicieli i wielomilionowych organizacji robotników i chłopów, kobiet i młodzieży, wobec inteligencji pracującej i wybitnych przedstawicieli nauki, sztuki i literatury wielu krajów — nie odpowiada oficjalnym zapewnieniom o pokój, wolności i demokracji. Jeżeli rząd francuski zainteresowany jest w zachowaniu i utrwaleniu pokoju i przyjaźni między narodami — nie powinien obstawać przy obecnej swej decyzji.“

W dalszym ciągu obrad przybyła delegacja polska. Uczestnicy kongresu przyjmują ukazanie się Polaków entuzjastycznymi, długo-rwałymi oklaskami.

Z kolei przemawiał prezydent miasta Pragi dr. Vacek.

Zgodnie z uchwałą zapadła na sesji przedpołudniowej, przewodniczący zaprosił do prezydium delegatów polskich: prof. Kulczyckiego, prof. Wojtkowskiego i redaktora Ośpasa Dluskiego.

Z kolei wygłosił przemówienie powitalne czechosłowacki minister informacji i oświaty — Kopecky, członek komitetu przygotowawczego kongresu pokoju.

Zabierali następnie głos delegaci górników, przedstawiciele rolników morawskich i delegat kolejarzy z Pragi. Książka katolicki Mara, jeden z delegatów na Światowy Kongres Pokoju w Paryżu, który nie uzyskał wizy podkreślił, że stanowisko katolików wobec wysiłków na rzecz pokoju musi być pozytywne, nie byłoby godnym bowiem nazwy chrześcijanina — stwierdza mowa — ten, kto jednakże, czy skrycie pomagał podległości wojennym.

Na zakończenie przemawiał prezes Międzynarodowego Związku Studentów — inż. Grohman. Po wyczerpaniu listy mówców obrady odroczone do piątku dnia 22 kwietnia

Ł. MISIEWICZ

